Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Organ Chrześcijańskiej Demokracji

KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Nr. 43 — TELEFON KATOWICE 260

Nr. 32 | Katowice, środa, 24 października 1928r. | Rok I.

Z rozmyślań nad ciężką dolą naszą.

Wybitną cechą stanu psychicznego dzisiejszego pokolenia Polski jest ogólne niezadowolenie. Wprawdzie po wszystkie czasy ludzie narzekali na swą teraźniejszość, natomiast z utęsknieniem wspominali czasy przeszłe, nawet te, o których słyszeli od innych ludzi. Taki wogóle jest człowiek, że czasy, w których sam żyje zawsze uważa za gorsze od tych, które minęły, tęskniąc za lepszą przeszłością, wydobywa temsamem z siebie nowe siły do tworzenia lepszej przyszłości.

Lecz tak, jak w życiu pojedynczego człowieka są miesiące i lata mniej lub więcej nieszczęśliwe, podobnie jest i w życiu poszczególnych narodów. I narody więc mają takie epoki, które nazywają "złotemi wiekami" oraz takie, które zowią się czasami łez, płaczu, mogił i krzyżów.

Ostatnia epoka narodu polskiego była nadzwyczaj ciężka. Cztery po sobie następujące pokolenia, żyjące w niewoli obcych państw, wycierpiały więcej, niż wszystkie poprzednie generacje w ciągu lat tysiąca. Jednakowóż cierpiąc moralnie wzrastaliśmy bardzo szybko. Każdy Polak i Polka, pracując w pocie czoła dla przyszłego niepodległego Państwa Polskiego, czuli, że bronią wielkiej prawdy Bożej; to dawało im wielkie zadowolenie wewnętrzne. Nawet nędza materjalna, która gniotła warstwy pracujące, nie wywołała w ich duszach tego niezadowolenia, jakieby wywołała w czasach obecnych.

Wewnętrzna spoistość każdego pojedynczego Polaka i Polki z przed 15-tu laty była bezsprzecznie większa i silniejsza, niż jest obecnie. Natomiast niezadowolenie obecnego pokolenia ze swego losu jest nietylko bardzo wielkie, lecz jest ono także powszechne.

A przecież cieszyć winniśmy się wszyscy, że cel, do którego zmierzały wszystkie poprzednie generacje w niewoli żyjące - zdobycie niepodległości własnej Rzeczpospolitej - nie kto inny, lecz właśnie my osiągnęliśmy. To, do czego zmierzali nasi ojcowie, dziady i pradziady, idąc przez całe swe życie drogą łez, cierpień, krwi, więzień i najokropniejszych tortur - niepodległości Ojczyzny - nam przypadło w udziale.

A ostatecznie i nasze życie materjalne nie jest bodaj gorsze od tego, jakie prowadziliśmy przed wojną. Śmiem twierdzić, że w r. 1914 nie było w Polsce ani dziesiątej części tej liczby lakierowanych bucików, jaką widzimy dziś na nóżkach nawet naszych służących. Że opieka nad życiem duchowem narodu jest w niepodległej Polsce większa, niż była przed wojną światową, o tem wiedzą wszyscy myślący Polacy i Polki.

A jednak prawie że wszystkie warstwy niezadowolone są ze swego losu, zaś w całym narodzie jest tyle kwasów i kłótni, jak rzadko w dziejach Polski się spotykało. Wszyscy żyjemy wielkiem niezadowoleniem oraz krytyką wobec wszystkich innych naszych współrodaków. Jesteśmy jak owa biedna i liczna rodzina, która uzyskawszy bez testamentu wielki spadek po zmarłych krewnych, rozpoczęła proces pomiędzy sobą, gdyż każdy z nich pragnął jak największą część wyprocesować dla siebie, twierdząc, że ma do tego lepszy tytuł od innych. Także i przy podziale rocznych zysków w spółkach bywają bardzo często wielkie kłótnie pomiędzy poszczególnymi udziałowcami.

Taka to już jest natura ludzka, że osiągnąwszy jakąkolwiek wartość, mimowoli czuje na sobie jej ciężar, wywołujący w swych skutkach kaprysy i niezadowolenie wewnętrzne.

Nic w świecie nie dzieje się darmo. Za każdą wartość duchową czy materjalną trzeba płacić własnemi wartościami materjalnemi lub nakładem osobistej energji. Ponieważ więc nam obecnie żyjącym dano niepodległą Rzeczpospolitą, więc też równocześnie musieliśmy stać się pokoleniem oraczy i siewców.

Absolutnego szczęścia na naszym globie ziemskim niema.

Jeśli więc my jesteśmy tymi szczęśliwymi świadkami nowopowstałej Polski, to w zamian za to ustąpić musieliśmy zbierania owoców, czyli używania rezultatu naszej pracy, na szym synom i wnukom.

Nam więc przypadło w udziale pełnić ciężką pracę oraczy i siewców, im natomiast, naszym potomkom, przypadnie napewno więcej niż nam dochodów, więcej odpoczynku oraz więcej zadowolenia. Więc też jako pokolenie siewców i oraczy pracować musimy więcej, niż dwie a może trzy generacje, które po nas przyjdą.

My stale wyczekujemy rezultatów swej pracy. Każde zaś wyczekiwanie wywołuje niepokój i zdenerwowanie. W stosunku do nakładu naszej pracy i tego niepokoju o to, czy urodzaj będzie odpowiedni nakładowi energji korzystamy wszyscy za mało. Każdemu z nas wydaje się, że inni lepiej mają się od nas, że inni zbierają owoce naszych wielkich wysiłków, a tymczasem ci, którzy z kapitału przez nas tworzonego obficiej niż my korzystać będą, - to nasze dzieci, wnuki i prawnuki. I jakże się tu z nimi procesować lub ewentualnie strajki wobec nich urządzać! Wielu to ludzi w podeszłym wieku buduje dom dla swych dzieci! Ciężko im, lecz pracują i tworzą aż do ostatniej chwili swego życia. Tymi budowniczymi lepszej Polski po jutrze jesteśmy my. Jeśli więc i nam ciężko, żyjemy tą świadomością, że dzieło budowane przez nas będzie mocne i piękne - a wtenczas kaprysy i niezadowolenia ulatniać się poczną z dusz naszych.

St. Janicki

Przegląd Polityczny.

Telegramy donoszą, że

PREMJER P. BARTEL

odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem stanu w Min. Spraw Wewnętrznych, p. Jaroszyńskim w sprawie usprawnienia administracji. W wyniku konferencji ustalono, że dla zapoczątkowania prac komisji, powołane będą w najbliższych dniach grupy studjów, którym zalecone będzie opracowanie zagadnień następujących: 1) podział administracyjny państwa; 2) dekoncentracja; 3) procedura rachunkowo-kasowa i gospodarka materjalna; 4) system pracy w urzędach; 5) wyszkolenie urzędników.

MIN. SKŁADKOWSKI

wyjechał na Wileńszczyznę, celem dokonania inspekcji.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY

przybyli w dniu 16-go do Warszawy w składzie następującym: pp. Mowrer z "Chicago Daily News", Knickebecger z "New York Evening Post" i "Filadelfia Public Ledger", p. Scapen z "Cristian Science Monitor" i p. Borman z "Associated Press. Wczoraj zwiedzali oni miasto, osiedla dziennikarskie na Żoliborzu. Po południu podejmował dziennikarzy poseł Stetson.

UMOWA ZBIOROWA

w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, została wczoraj podpisana.

LOKAUT W NIEMCZECH

w przemyśle włókienniczym w Westfalji i Nadrenji nastąpi 27. bm

UKŁADY CHORWACKO-SERBSKIE

przybrały formę konkretną. Bawiący w Białogrodzie wybitni przywódcy Chorwatów, którzy mają otrzymać od większości serbskiej propozycje w sprawie porozumienia. Jak powiadają w kołach koalicji chorwackiej, Dawidowicz proponuje Chorwatom w imieniu swej partji zmianę konstytucji w duchu stworzenia jak najdalej idącego samorządu krajowego.

Białogród czyni podobno starania wciągnięcia Chorwatów do projektowanego rządu koncentracyjnego. Skupczyna ma jeszcze uchwalić tylko preliminarz na r. 1929, poczem obejmie władzę t. zw. rząd wyborczy, w którym, być może, wezmą udział Chorwaci.

PARLAMENT WĘGIERSKI

zebrał się w dniu 16. bm. na sesję jesienną. Mowę powitalną wygłosił premjer hr. Betlem.

BUDŻET WOJSKOWY FRANCJI

na r. 1929, wyraża się cyfrą 7 miljardów 680 milj. Wykazuje więc wzrost o 849 milj. w stosunku do roku 1928

POŻYCZKA POLSKA W AMERYCE na rozbudowę kolei.

Premjer Bartel przyjął na posłuchaniu ministra komunikacji p. Kühna. Prawdopodobnie narada odbyła się w związku z ostatnią konferencją min. Kühna z doradcą finansowym p. Deveyem, dotycząca inwestycyj kolejowych.

P. Devey ma niedługo wyjechać do Ameryki, celem zbadania warunków pożyczki polskiej na cele kolejowe.

„O NIEDOMAGANIACH PARLAMENTARYZMU“

OŚWIETLA WYCZERPUJĄCO BRAKI PRAKTYKI PARLAMENTARNEJ.

W dniu wczorajszym ukazała się broszura p. t. „Niedomagania parlamentaryzmu“, która zawiera autentyczny tekst wywiadu z p. Premjerem Bartlem, ogłoszonego za „Kurjerem Wileńskim“ w naszem piśmie d. 13. października r. b. Broszurę poprzedza wstęp pióra Premjera K. Bartla, treści następującej:

„W wywiadzie, ogłoszonym w „Kurjerze Wileńskim“ dnia 4 października b. r. nie dotykam niemal sprawy przebudowy, czy też naprawy ustroju w Polsce. Zaatakowana przeze mnie powierzchnia jest innego rodzaju i innego rzędu. Tak, jak to jest możliwe w wywiadzie dziennikarskim, — a więc w formie najbardziej pobieżnego wypowiadania parlamentaryzmu wogóle. Podniosłem, że praktyka parlamentarna we wszystkich krajach wydaje mi się wadliwą przez brak sensu organizacyjnego, że opiera się na sprzecznościach.

„Mam zwyczaj jasnego i niedwuznacznego wypowiadania się, zdaje mi się też, że w formułowaniu zdań jestem zwykle wystarczająco ścisły.

Krytyczne zdanie o parlamentaryzmie wypowiadałem kilkakrotnie z trybuny sejmowej, ostatnie wynurzenia moje w tej materji nie mogą być wobec tego uważane w żadnym stopniu za herezję.

„Część prasy zagranicznej postanowiła zrozumieć wywiad mój jako torowanie drogi do... monarchji w Polsce. Jeden z „krajowych“ opinjodawców, podstawiający z reguły wyrazy swego dobrego chociaż brzytkiego humoru w miejsce argumentów, określił plany moje jako sprzeczne z interesem państwa... Dokładne zapoznanie się z treścią moich wywodów umożliwi nieuprzedzonemu czytelnikowi ocenę stopnia złej woli pewnej kategorji ludzi, chcących uważać siebie, mimo wszystko, za wyłączne katalizatory procesów, odbywających się wszak stale w społeczeństwach i państwach.

Walkę zarówno z tępotą jak ze złą wolą uważam za bezcelową - czas swój zwykłem używać bardziej produktywnie.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ GOSPODARCZA

Porównywując cyfry naszego przywozu i wywozu, widzimy, jak nieproporcjonalnie wielki ilościowo jest nasz wywóz, a jak równocześnie małą wartość pieniężną przedstawia. Wywozimy bowiem głównie surowce lub półfabrykaty, sprowadzamy natomiast, prócz surowców włókienniczych i maszyn, przeważnie wyroby gotowe.

W tych warunkach walka z nadmiernym przewozem towarów gotowych nie jest rzeczą łatwą. Wymaga ona racjonalnej celowej rozumnej polityki gospodarczej, celem stopniowego rozwoju i ulepszenia całego szeregu gałęzi przemysłu krajowego, który w chwili obecnej nie wytrzymuje jeszcze rywalizacji z przemysłem zagranicznym.

Przedewszystkiem musi nastąpić uzdrowienie na rynku kredytowym. Przemysłowiec zagraniczny, który rozporządza kapitałem oprocentowanym na 5 do 6 proc. może łatwiej konkurować z przemysłowcem polskim, który w najlepszym wypatku może otrzymać kredyt dwukrotnie wyżej oprocentowany.

Następnie powstaje kwestja podatkowa. Zagranicą zniżono, a nawet zniesiono już całkowicie podatek obrotowy, niepomiernie obciążający produkcję krajową. W Niemczech podatek obrotowy został zniżony do 0.75 proc. i obciąża równomiernie produkcję rolną i przemysłową.

Ponadto przemysł eksportowy zagranicą otrzymuje zwrot części podatków a nawet wysokie premje eksportowe.

Sprawa więc przyciągnięcia kapitałów, któreby przyczyniły się do unowocześnienia i usprawnienia naszego przemysłu, staje się wprost najaktualniejszem zagadnieniem chwili obecnej.

Rozwój więc całego szeregu gałęzi przemysłu, zwiększenie wydajności krajowego przemysłu przetwórczego, od których zależne jest osiągnięcie samowystarczalności gospodarczej, są ściśle związane z wzrostem płynności naszego rynku pieniężnego i zmniejszeniem wysokości opodatkowania przemysłu i handlu.

Dość pomyślnym objawem w tej dziedzinie jest zwrot oszczędności krajowych o 400 milj. zł. które w formie wkładek oszczędnościowych napłynęły do kas pożyczkowych i P. K. O., świadczą najlepiej o powolnej lecz stałej odbudowie drobnych kapitałów krajowych.

Niestety jednak, kapitały te nie zasilają dostatecznie rodzimej wytwórczości przemysłowej, a temsamem nie spełniają swej roli gospodarczej. Ulepszenie więc naszej polityki kredytowej i podatkowej — oto dwa najważniejsze zagadnienia, które przy rozumnej polityce celnej i troskliwszem uwzględnianiu przez państwo potrzeb produkcji krajowej — zadecydują ostatecznie, czy zdołamy w większej ilości przerabiać surowce krajowe i osiągniemy w ten sposób samowystarczalność gospodarczą.

„VOSSISCHE ZTG.“ O PRZYCZYNACH KRYZYSU W ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

Vossische Ztg“ zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł redaktora von Oertzena, zaopatrzony tytułem „Nieporozumienie“ i podtytułem „kryzys w rokowaniach z Polską“, w którym na wstępie stwierdza, że polsko-niemieckim rokowaniom handlowym grozi istotnie ponowne poważne niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo to, zdaniem autora, jest tem poważniejsze, gdyż w razie jeżeliby obecny gabinet Rzeszy nie doprowadził do skutku traktatu z Polską, to trudno sobie wyobrazić, jaki rząd niemiecki i kiedy mógłby taki traktat zawrzeć“.

Analizując przyczynę obecnego kryzysu w rokowaniach, p. Oerten dochodzi do wniosku, że propozycje polskie, zmierzające do postawienia rokowań na płaszczyźnie uchwały genewskiej konferencji, wynikały z dwuch motywów: po 1) ze zrozumienia, iż życie gospodarcze Polski oparte jest przedewszystkiem na rolnictwie, którego potrzebom mógłby zaszkodzić na dłuższą metę nadmierny protekcjonizm przemysłowy, po 2) --z rozważań taktycznych ze strony Polski, która musiała sądzić, że delegacja niemiecka nie może odmówić przyjęcia za podstawę uchwał genewskich, skoro w rokowaniach z Francją podstawy te przyjęła z całą gotowością.

P. Oertzen przyznaje, że Polska musiała liczyć na zasadniczą zgodę Berlina przy jednoczesnem wysunięciu przez Berlin życzenia, aby Polska przedstawiła dokładne daty co do ewentualnej wysokości eksportu polskiego, co do sposobu podziału importu i co do nadzoru weterynaryjnego ze strony Polski.

Podkreślając, że odpowiedź niemiecka na propozycję polską nie jest dotychczas ogłaszana, stwierdza p. Oertzen jednak, że jednomyślne wystąpienie prasy polskiej półoficjalnej przeciw tej odpowiedzi nie pozwala niestety powątpiewać, że odpowiedź niemiecka nie przyniosła oczekiwanej zasadniczej zgody Niemiec. P. Oertzen stawia w tem miejscu zapytanie, w jaki sposób stało się to możliwe, i jakie siły skłoniły rząd niemiecki, który bezwątpienia i dziś zasadniczo skłonny jest do porozumienia, do zajęcia tak bezwzględnego stanowiska. P. Oertzen, szukając na to pytanie odpowiedzi, oświadcza, że nie chce bawić się w kombinacje, lecz tylko stwierdza fakty, pozostawiając wyciągnięcie wniosków na później.

Amundsen wpadł do morza

Wczoraj wieczorem przybył do portu Valdersund norweski okręt **motorowy „Leif“, który wyłowił z morza zbiornik benzyny, należący do samolotu Amundsena i Guilbauda „Latham“.**

Zbiornik znaleziony był mniej więcej na **wysokości Drontheim.** Na zbiorniku wyryta jest **nazwa samolotu. Zbiornik zawierał 600 litrów benzyny,** z których zostało jeszcze około 30. Zbiornik nie ma uszkodzeń z wyjątkiem drobnych wygięć i skaz. Na aluminjowej powierzchni zbiornika **znaleziono kilka notatek poczynionych ołówkiem. Były one jednak tak zamazane, że nie można ich odczytać.**

Lotnik kapitan Larsen oświadczył, że znalezienie zbiornika potwierdza, że, **„Latham“ wpadł w morze niedaleko od wybrzeży norweskich.** Samolot nie mógł spaść na lód, ponieważ zbiornik bezwarunkowo byłby wówczas rozbity.

Pracownicy umysłowi wielkiego przemysłu domagają się wypłaty przyznanej podwyżki płac.

We wrześniu rb. Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa przyznała pracownikom umysłowym, zatrudnionym w wielkim przemyśle na Śląsku, 6 i pół proc. podwyżkę płac.

Przemysłowcy zgodzili się wówczas na dobrowolne wypłacenie żądanej podwyżki od 1-go września rb.

Dotychczas jednak nie wypełnili swego zobowiązania, zasłaniając się brakiem zatwierdzenia odnośnego orzeczenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Wobec powyższego w dniu wczorajszym udała się delegacja Zespołu Pracy Pracowników Umysłowych do komisarza demobilizacyjnego z prośbą o interwencję.

Komisarz demobilizacyjny przyrzekł sprawę tą załatwić pomyślnie w najbliższym okresie czasu.

Z szerokiego świata.

Nowe metody fabrykacji w cukrownictwie.

W cukrowni w Eynsham (Anglja) dokonano próby suszenia buraków. Z 4.000 tonn suszonych buraków otrzymano doskonały cukier. Nowa ta metoda daje podobno dużo oszczędności w porównaniu z dotychczasowym systemem fabrykacji. Wynalazek Dr. B. J. Owen'a ma przed sobą dużą przyszłość jak twierdzą fachowcy angielscy.

Obroty handlowe rosyjsko amerykańskie.

Amtorg Trading (N. York) komunikuje, iż w ciągu roku fiskalnego sowieckiego obroty handlowe między Rosją a Stanami Zjednoczonemi wyniosły 120 miljonów dolarów. Import amerykański do Rosji wyniósł 93 mil. dolarów, eksport z Rosji do Stanów Ziednoczoczonych 27 miljonów dolarów.

Budowa kanału wołżskiego.

Projekt budowy kanału łączącego Wołgę z Donem został przez rządową komisję zaaprobowany. Koszta budowy wyniosą dla kanału 115 milj. rubli, dla śluz na Donie 50 milj. rubli. Przewidywany jest obrót towarowy 7 milj. tonn, na czem gospodarstwo narodowe Sowietów zyska 28 milj. rubli. Kanał ma być wybudowany w ciągu 7 lat.

Europejzacja Persji.

Szach perski, Riza-han wystąpił niedawno z przemówieniem, w którem oświadczył, że jest „zbrodnią pozbawianie świata słonecznego widoku naszych pięknych kobiet“.

To powiedziawszy, szach wydał dekret, zakazujący kobietom perskim noszenia tradycyjnych zasłon, które od wieków kryły ich twarze przed okiem męskiem. Tłumacząc swój nowy dekret, Riza-han dodał: „Noszenie tych zasłon byłoby zrozumiałe, gdyby kobiety były brzydkie, lecz ukrywać takie piękności jest rzeczą zgoła niesprawiedliwą“.

Dokładność.

Jedno z pism angielskich dla dzieci zorganizowało konkurs dokładności. Polegał on na tem, że trzeba było odpowiedzieć na pytanie: Jak należy nazwać wygłodzonego murzynka, który zjadł ojca i matkę?

W odpowiedzi na ankietę murzynka nazwano ludożercą, ojcobójcą, czarnym zbójem i t. d. Lecz pierwszą nagrodę otrzymało dziecko, które dało taką odpowiedź: Wygłodzony murzynek, który zjadł ojca i matkę winien być nazwany sierotą.

Echa minionej przeszłości

Co pozostało po Carze Mikołaju II.

w Carskiem Siole

Opis i wrażenia francuskiego dziennikarza.

Pod rządami sowieckiemi Rosja coraz bardziej chyli się ku upadkowi. **Znikają nietylko kosztowności czy dzieła sztuki, lecz nawet zbytki architektoniczne** czy zwykłe pamiątki.

Nic dziwnego więc, że to jeszcze, co dotąd zdołało ocaleć, przyciąga mnóstwo ciekawych, których nęci najbardziej dawna siedziba cara Mikołaja II w Carskiem siole.

Mikołaj II, władca największego w świecie państwa, nienawidzi przepychu; podobały mu się tylko rzeczy proste. To też dla niego pałac zimowy w Petersburgu był zbyt olbrzymi, a pałac imienia Katarzyny za wspaniały. Dlatego wolał mieszkać w skromnym domu w Carskiem siole, wzniesionym przy olbrzymim parku.

Oto, jak opisuje swoje wrarzenia z wycieczki odbytej po Carskiem siole jeden z dziennikarzy francuskich.

W domu tym— pisze on— znajdowały się proste meble, oleodruki, nie posiadające żadnej prawie wartości, oraz fotografje. Korytarze i pokoje, z wyjątkiem tego, w którym cesarz przyjmował dyplomatów i dygnitarzy, nie posiadały wcale obić. Ściany ozdobione były przeważnie bądź trofeami myśliwskiemi, bądź też drewnianemi talerzami, na których poddani podczas objazdów cesarza podawali chleb i sól.

Pokoje wielkich księżniczek i carewicza leżały na piętrze, rodziców zaś—na parterze. Urządzone są one w ten sposób, że możnaby pomyśleć, że to siedziba bardzo skromnie wyposażonego człowieka. W paru pokojach są nawet meble z surowego drzewa sosnowego. Księżniczki spały po dwie w pokoju, a łóżka ich dzielił tylko płócienny parawan. Carewicz spał sam, a drzwi jego pokoju prowadziły do pokoju nauczyciela.

Dzieci jadały śniadanie oddzielnie gdyż cesarz Mikołaj II rzadko na śniadanie przychodził. **Tu nie siadał.** W małym pokoju do dziś jest jeszcze nakrycie z ostatniego śniadania. Na środku stołu obok kawy i mleka stoi talerz z sucharkami oraz filiżanki.

Sam car zajmował właściwie tylko **trzy pokoje,** które urządzone były niemo wykwintniej. Lecz ich meble składały się z różnych gatunków drzew, nie zdradzających **najmniejszego poczucia smaku u właściciela.** W pierwszym z tych pokoi cesarz przyjmował tych, którzy składali mu podanie, w drugim dyplomatów i dygnitarzy, a w trzecim, który był urządzony jak gabinet ministrów.

Z tego trzeciego pokoju prowadziły drzwi wprost do łazienki: tam w podłogę wpuszczony był kwadratowy zbiornik, w którym cesarz zażywał kąpieli. Stąd następnie drzwi prowadziły do sypialni cara i jego małżonki. Jeszcze dziś w nogach olbrzymiego łóżka leży cesarzowej koronkowa koszula, **chusteczka i kilka innych drobiazgów,** gdyż w chwili, kiedy ją wzywano po raz ostatni przed wywiezieniem na zawsze, cesarzowa kończyła właśnie toaletę.

Po jednej stronie sypialni znajduje się mała ciemna nisza, której ściany dosłownie **obwieszone są obrazami świętych.** Zresztą i w samej sypialni sporo jest tych obrazów. W tej niszy-kapliczce car i carowa modlili się przed pójściem spać.

Na stole, w gabinecie cara dotąd leżą **liczne listy, które nadeszły z frontu i nie zostały jeszcze załatwione.** Dokoła leżą też książki, a między niemi „Paryska komuna" oraz „Tajemnice króla" Broglie, z zakładką na stronie 164.

Z sypialni prowadzą drzwi do pałacowej kaplicy, gdzie co rano dla rodziny cesarskiej odprawiano nabożeństwo. Kaplicę zdobiły vota, ofiarowane przez obie ostatnie cesarzowe. Cesarzowa, wdowa podarowała purpurową, tkaną bogato srebrem i kamieniami suknię koronacyjną. Ostatnia cesarzowa złożyła suknię ślubną z białego jedwabiu oraz wspaniały welon, który był tak długi, że musiało go nieść dziesięciu paziów.

Cesarzowa była tak opanowana duchem religijności, że dwie trzecie dnia spędzała na modlitwie.

Mieszkanie carewicza składa się również z trzech pokojów; sypialni, bawialni i szkoły, W bawialni i dotąd stoją zabawki, jakie znaleźć można w każdympokojudziecinnym. Szczególnie wiele jest tam żołnierzy spiżowych wszelkiego typu oraz okrętów wojennych. Właśnie następca tronu przygotowywał ważną rozgrywkę manewrów floty, przy których najwidoczniej pomagał mu ojciec, bo z leżących obok pudełek wyjęte są trzy torpedowce a czwarty jeszcze jest w pudełku. Zabawy tej nie skończono.

W apartamentach carewicza znajdują się też w dużej ilości mundury pułkownika wielu pułków rosyjskich, których był on szefem. Małe te mundurki z pięknemi ze złota abselbantami i epoletami, leżą dziś jeszcze, a obok każdego z nich znajduje się para rękawiczek, czapka lub hełm i mała szabelka. Czekają tam już lata całe i nie doczekają się na swego właściciela. Padł on wraz z całą rodziną ofiarą systemu, do którego powstania dynastja carów rosyjskich najbardziej się przyczyniła.

Kronika śląska.

Założenie klubu instruktorskiego dla harcerek.

W ubiegły czwartek odbyło się pieszwsze zebranie klubu instruktorskiego, powstającego przy komendzie Chorągwi żeńskiej w Katowicach. Na zebranie przybyło przeszło 20 osób z pośród członkiń komendy, hufcowych i drużynowych. Przybyła również p. Jordanówna, przewodnicząca Zarz. Oddz. Śląskiego Z. H. P. Zagaiła zebranie p. Leszczkówna, skreślając cele i zadanie klubu instruktorskiego Pierwszem zadaniem klubu instruktorskiego będzie danie członkiniom pomocy i wskazówek w ich pracy przez odpowiednie referaty i pogadanki. Następnie aby stworzyć dla instruktorek warunki życia towarzyskiego, klub będzie się starał o urządzenie wspólnych wieczornic oraz udostępni członkom rozrywki jak teatr i koncerty. Wreszcie w miarę potrzeby będzie stwarzał sekcje, któreby uczestnikom udostępniały interesujące je gałęzie życia. Ustalono że zwykłe zebrania odbywać się będą 2 razy w miesiącu zawsze w pierwszych i trzeci czwartek miesiąca o godzinie 5.30 w lokalu Kom. Chor. ul. Podgórna 7, V. p.

Z miejskiej opieki nad żebrakami.

Dla dania możności zdolnym do pracy żebrakom zapracowania sobie na utrzymanie, stworzono w Katowicach specjalny Dom Pracy dobrowolnej z różnemi warsztatami. Żebracy niezdolni do pracy, otrzymują bony, wystarczające na utrzymanie względnie też wsparcia w gotówce.

W ciągu ostatnich 18 miesięcy w miejskiem biurze opieki społecznej zarejestrowano 613 żebraków, z czego 38 jest obecnie zatrudnionych, 56 otrzymuje utrzymanie w naturze, 38 korzysta ze sposobności strzyżenia i golenia. W ciągu półtora roku sfabrykowano: 190 ubrań. 602 szt. bielizny 220 pończoch, 43 par trzewików, 33 czapki, 2005 par pantofli drewnianych, zrąbano 811 kołek drzewa i 102 m. drzewa do opalania kotłów. Pozatem sfabrykowano 8801 i wykonano bardzo wiele robót stolarskich.

Urząd Opieki Społecznej prosi przeto raz jeszcze, by obywatelstwo zrozumiało jego wysiłki około zlikwidowania żebractwa i aby w przyszłości ani grosza nie dawało żebrakom. Ktokolwiek zaś zamierza obdarzyć ubogiego, zechce złożyć swoją jałmużnę na fundusz zwalczania żebraniny i wówczas jego jałmużna dostanie się w ręce człowieka rzeczywiście ubogiego a nie tak, jak się to dzieje dotąd w ręce zawodowych nierobisiów i włóczęgów.

Świadczenia na rzecz Kasy Chorych w Katowicach.

W myśl rozporządzenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej zarząd Powszechnej Miejskiej Kasy Chorych w Katowicach podwyższył zasadnicze świadczenia z 7,50 zł. na 10 zł. Równocześnie podwyższono świadczenia na rzecz chorych z 60 na 75 proc. Dotychczasowa zapomoga na zakup specjalnych lekarstw podwyższona została dla członków kasy z 20 na 40 zł. a dla członków rodziny ubezpieczonego z 10 na 20 zł. Powyższe rozporządzenie obowiązuje od 1 b. m. począwszy.

Wyrok w procesie volksbundowca Dudka.

W dniu 17 bm. zapadł wyrok na znan. członka zarządu głównego volksbundu, któremu akt oskarżenia zarzuca szpiegostwo na rzecz Niemców. Został on mianowicie skazany na rok i 6 miesięcywięzienia z zaliczeniem 4 miesięcy i 19 dni aresztu śledczego oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Egzamin ogrodniczy.

Przed komisją egzaminacyjną Śląskiej Izby Rolniczej złożyli w tych dniach w Strumieniu nast, uczniowie i praktykanci egzamin na pomocników ogrodniczych: Gerhart Pietsch z Siemianowic. Stanisław Mierzwa z Chropaczowa. Alfret Ciombera z Świerklańca, Roman Aparta z Knurowa, Franciszek Czura z Mysłowic. Franciszek Figołuszka i Walter Deska z Murcek. Wszystkim egzaminowanym w Śląskiej Izbie Rolniczej ogrodnikom i pomocnikom przysługuje, prawo podpisywania się: egzaminowany (egz.) ogrodnik, lub egz. pomocnik ogrodniczy, dla odróżnienia od tych, którzy się egzaminowinie poddali, lub zostali pokątnie egzaminowani przez osoby niemiarodajne. Dnia 23. bm. ma się odbyć posiedzenie Sekcji Ogrodniczej przy Śląskiej Izbie Rolniczej, poświęcone m. in. sprawie uczniów i egzaminów ogrodniczych. Jakkolwiek wskazane jest definitywne uregulowanie tej sprawy, ubolewać należy, że największej kompetentna w tej sprawie osoba. kierownik Wydziału, referent p. Włosik, pracujący od dziesiątek lat na tem polu, nie będzie z powodu choroby na posiedzeniu obecny, Czy nie byłoby wskazanem odroczyć je ze wszech miar ważną kwestję ogrodnictwa polskiego na Śląsku do czasu powrotu do urzędu referenta Włosika. Sprawę takiej wagi, jak kształcenie uczni, uznanie zakładów, egzaminy ogrodnicze poruczać należy doświadczonym zawodowcom.

Z działalności kuchni ludowych w pow. Katowickim.

We wrześniu br. w powiecie katowickim ogółem wydano 74 062 porcji obiadowych i 64 bony dla 3.404 bezrobotnych i biednych. Bieżace wydatki na utrzymanie istniejących 13 kuchenwyniosły ogółem 17.455,32 zł., na co gminy opłaciły 10 754.07 zł., zapomocą składek zebranych 659,20 zł., darowizny wynosiły 2328 zł., a subwencja wojewódzka 3428,10 zł., w mleczarniach wydano 166 matkom i 344 dzieciom po 11 do pół litra mleka. Ogółem wydano 11.880 porcji mleka za 4613.84 zł.

Zabawa taneczna w Świętochłowicach.

W dniu 21. bm. urządza Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy. na Województwo Śląskie zabawę taneczną na sali p. Białasa,

Zjazd działaczy Polskiego Stronnictwa Chrześcjańskiej Demokracji.

Stosownie do decyzji Zarządu Wojew., aby ruch Pol. Str. Chrz. Dem. na terenie woj. Śląskiego skonsolidować i ściślej spoić węzłem jednolitej i planowej pracy, postanowiono odbywać zjazdy wybitniej szych i ruchliwszych działaczy Str, celem odbywania wspólnych pogawędek.

Zjazd taki odbył się w Katowicach w dniu 18. bm. w hotelu "Savoy„, na który przybyło 40 delegatów z poszczególnych powiatów województwa. Zebranie zagaił p. poseł Janicki, który po przywitaniu zebranych wygłosił piękny referat, w którym poruszył najżywotniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze. Po referacie p. posła Janickiego poszczególni prezesi powiatowi zdawali sprawozdania z dotychczasowej pracy organizacyjnej, z których wynikało, że dotychczasowa czteromiesięczna praca może być bez żadnych skrupułów nazwana pracą twórczą. Z wszystkich zabierających głos w dyskusji na specjalną uwagę zasługują przemówienia p. p. Sosnowskiego, Kusińskiego, Sitka, Sewery-na, Piechoty i wielu innych.

Następnie po częściowem wyczerpaniu dyskusji zabrał głos sekr. wojewódzki p. M. Dzierżawski, który z wielkim naciskiem kilkakrotnie podkreślał potrzebę uświadamiania szerokich mas o idealogji chrześcjańsko demokratycznej. Podczas swego przemówienia p. Dzierżawski poruszył również kwestję wniesionej przez niego rezolucji na odbytym wiecu protestacyjnym w Katowicach w sprawie rozwiązania Sejmu Śląskiego. Sprawa ta wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród zebranych o czem świadczyła ożywiona i rzeczowa dyskusja, podczas której wszyscy obecni zabierali głos. W dalszym ciągu obrad zabrała głos p. posłanka Szymkowiakówna która poruszyła sprawę organu Chrz. Dem. Po przemówieniu p. posłanki Szymkowiakównej i p. posła Fojkisa, który nawoływał zebranych do intensywnej pracy, p. poseł Janicki, dziękując zebranym za przybycie, zamknął posiedzenie hasłem: "Szczęść Boże"!

przy ul. Czarnoleśnej. Początek zabawy o godz. 18. Uprasza się Szan. Publiczność o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Z dniem 20 bm. o godzinie 18. rozpoczyna się w Polskiej Szkole Wydziałowej w Katowicach, przy ulicy szkolnej, kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich dla rzemieślników, uruchomiony przez Śląski Instytut Rzem. Przemysłowy. Wszyscy kandydaci, którzy się już zgłosili w biurze Instytutu, lub mają zamiar korzystać z kursu, winni się stawić w dniu rozpoczęcia kursu w wymienionej szkole. Kurs odbywać się będzie regularnie dopiero po ustaleniu rozkładu godzin.

Odczyt w Izbie Handlowej

Dnia 23. października wygłoszony zostanie w Izbie Handlowej odczyt przez p. Ludwika Krzymińskiego p. t.: „Obecne poglądy na rolę i organizację biurowości w przedsiębiorstwach.

Z ruchu abstynenckiego w Katowicach.

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 19. 30. odbędzie się posiedzenie Zarządu Ligi Przeciwalkoholowej w sali Sekretarjatu Stow. Abstynenckich. Między innemi rozpatrywane będą sprawozdania z urządzanych dotychczas wystaw przeciwalkoholowych, sprawozdanie ze Zjazdu Ligi w Poznaniu i. t. d.

Zebranie Koła Filologów.

Zebranie Śląskiego Koła Pol. Tow. Filologicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 11-tej w gmachu państw. przy ul. Mickiewicza w Katowicach. Prezes koła p. wizyt. Ogrodziński wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienia tragicznej Katharsis według poetyki Arystotelesa.

Ruch ludności w powiecie.

Powiat Świętochłowicki, obejmujący 16 gmin, t. j. Brzeziny, Brzozowice, Nowy Bytom. Chropaczów. Dąbrówkę W., Godulę, Hajduki Nowe, Hajduki Wielkie, Kamień, Lipiny. Łagiewniki, Orzegów, Piekary Wielkie, Rudę Śl. Świętochłowice i Sarlej, liczył 1. bm 212807 mieszkańców, z tego 182880 mężczyzn i 104588 kobiet. W ciągu miesiąca przybyło 437 osób wskutek urodzeń i 941 wskutek przeprowadzek. Ubyło w ciągu miesiąca 3383 osób i to wskutek zgonów 291. i przeprowadzki 3092 osób.

Zmiany w rozkładzie jazdy tramwajowej.

Wskutek przeprowadzanych obecnie na linji Katowice (Plac Wolności) -Sosnowiec robót torowych podstacją w Roździeniu, która do tej szczała wagony na linję siemianowicką, została odcięta od tej linji. Wobec tego wagony w okresie przebudowy torów dostarczane będą z Król. Huty. W związku z tem w rozkładzie jazdy nastąpiły pewne zmiany. uwidocznione na głównych przystankach tramwajowych.

Z Pow. Kasy Oszczędn. pow. Świętochłowickiego.

11 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowej Kasy Oszczędn., na którem powzięto uchwałę otwarcia w pow. Świętochłowickim czterech filji. Filje takie mają powstać w gminach: Lipiny, Ruda, Nowy Bytom, i Orzegów w najbliższych dniach. Pozatem uchwalono udzielić razem 603.800 zł. kredytu, za zabezpieczeniem wekslowem, skryptami dłużnemi i hipotekami. Pozatem uchwalono kilku firmom handlowym dyskont weksli.

Nowa linja tramwajowa Katowice-Sosnowiec.

Projektowane połączenie tramwajowe Katowice-Sosnowiec zostanie w niedługim czasie urzeczywistnione, gdyż tylko mniejsza część projektowanych prac jest jeszcze do wykończenia. Niektóre szlaki są już gotowe do użytku. Wykończony jest już tor na ul. Krakowskiej, 2 na ul. Marsz. Piłsudskiego do Starostwa oraz tory w Szopienicach i Małej Dąbrówce. W międzyczasie przebudowano tor z szyn wąskich na tor normalnej szerokości, nie wstrzymując przy tem ruchu kolejki wąskotorowej. Reszta robót przy zmienianiu toru odbywa się w nocy lub podczas krótkich przerw ruchu kolejki wąskotorowej. Większe prace są jeszcze do wykonania tylko w samych Katowicach. Przed paru dniami rozpoczęto budować pierwszy tor na ul. 3. Maja. W niedługim czasie rozpoczną się prace nad ułożeniem szyn na Rynku, celem połączenia toru, prowadzącego przez ul. Pocztową do Parku Kościuszki. Wagony, przychodzące z Sosnowca, dojeżdżać będą do Placu Wolności, gdzie też będzie ustanowiony końcowy przystanek tramwaju, przychodzącego z Świętochłowic. Linja ta ma być w przyszłym roku przedłużona przez ul. Gliwicką. Załęże, do Wielkich Hajduk i Król. Huty.

Odrobinę Humoru

ZROZUMIAŁ.

Wierzyciel: Powiedziałem żonie, że nie wrócę do domu, dopóki pan nie zapłaci tego rachunku.

Dłużnik: Widzę, że pan chce za wszelką cenę rozwieść się!

DOBRA TEŚCIOWA.

Już z dziesięć lat przynajmniej nie powiedziałem nic teściowej.

Czy pogniewaliście się z sobą i nie rozmawiacie?

Nie, tylko nie mogę jej przerywać.

ROZTARGNIENIE.

Jak możesz tyle pić, człowieku; skracasz sobie życie!

Wcale nie. Widzisz, że czuję się doskonale, a mam lat 70.

To prawda, lecz gdybys nie pił, miałbyś już przynajmniej 80.

Wydawca St. Janicki Katowice ul. Marszałka Piłsudskiego 43. Czcionkami wydawcy w Drukarni „Vita" w Katowicach. Za redakcję odpowiada Józef Piechota w Pszczynie.